

Aleksander Wawrzyńczak*

UNIwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-7817-2107

O koncepcjach lingwokulturowych w literaturze i jej przekładach. Słów kilka o nowym wydawnictwie naukowym Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie

Badania lingwokulturowe od ponad dwóch dekad należą do najprężniej rozwijających się kierunków badawczych we współczesnej filologii. Zapoczątkowane w Stanach Zjednoczonych przez, między innymi, Michaela Agara¹, wkrótce zaczęły wywierać silny wpływ na europejską myśl pragmalingwistyczną. Perspektywa lingwokulturowa traktuje język nie tylko jako system znaków, którego granice wyznaczają kolejne podsystemy i ich realizacje, a wychodzi dalej obejmując swym zasięgiem szeroko rozumianą kulturę – zwyczaje, stereotypy, wzorce zachowania, różne dziedziny sztuki, a przede wszystkim literaturę. Zatem lingwokultura pozwala ukazać i poznać nierozzerwalną więź między językiem a kulturą, której ten jest zarówno nośnikiem, jak i budulcem. Rosyjski badacz Siergiej Workaczew definiuje lingwokulturę, jako językowy obraz świata zintegrowany z obrazem kulturowym. Podstawową jednostką tego systemu staje się koncept, zaś zbiór, całość konceptów składa się na narodowy obraz świata². Wspominam tu badaczy wschodnioeuropejskich nieprzypadkowo, bowiem

1 Zob. M.H. Agar, *Language Shock: Understanding The Culture Of Conversation*, Morrow, New York, 1994.

2 Zob. С. Воркачев, «Куда ж нам плыть?» *Лингвокультурная концептология: современное состояние, проблемы, вектор развития*, «Язык, коммуникация и социальная среда», 2010, VIII, s. 6.

* **Aleksander Wawrzyńczak** – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracownik Katedry Kultury Słowian Wschodnich Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor dwóch monografii i kilkudziesięciu artykułów poświęconych literaturze i kulturze rosyjskiej XX i XXI wieku.

właśnie w tym regionie, jak zauważa Aleksander Kiklewicz, „opis konceptów (jako alternatywa dla opisu „znaczeń systemowych”) szczególnie rozpowszechnił się [...]”³. Dodatkowym powodem odwoływania się do opinii rosyjskiego badacza jest książka, omówieniu której poświęcam niniejszy tekst, nosząca tytuł *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni*, napisana przez krakowsko-krośnieńską filolożkę, Leokadię Styrzcz-Przebindę. Pozycja ta ukazała się właśnie nakładem Wydawnictwa Pigionianum oraz Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie i jak wskazuje tytuł, w dużej mierze poświęcona została tematom z kręgu kultury rosyjskiej, choć nie tylko.

Wskazana publikacja jest zbiorem tekstów, które Autorka stworzyła w przeciągu ostatniej dekady i były one już publikowane w szeregu czasopism lub prac zbiorowych, przeważnie polonistycznych. Pomysł ich powtórnego wydania pod jedną okładką jest bez wątpienia słuszny, spełnia bowiem, w moim przekonaniu, dwa istotne zadania – po pierwsze wykazuje spójność wieloletnich badań Autorki, po drugie daje możliwość zapoznania się z tym dorobkiem bez konieczności czasochłonnego szukania tekstów po bibliotekach, lub elektronicznych bazach danych. W świecie, w którym czas staje się coraz bardziej deficytową wartością, podobne wydania przynoszą wymierny pożytek dla rozwoju nauki.

Prezentując we wstępie koncepcję książki Leokadia Styrzcz-Przebinda zaznacza:

Studia przedstawiane w tej książce stawiają w centrum uwagi przede wszystkim kwestię opisu wybranych rosyjskich konceptów lingwokulturowych oraz możliwości ich przekładu – na zróżnicowanym materiale literackim. Stanowi to przedmiot moich zainteresowań badawczych od ponad dziesięciu lat, co poświadczają dotychczasowe publikacje, które postanowiłam teraz zebrać w całość. Ponadto w ostatnich latach zaczęłam się także zajmować przekładem w praktyce. Tłumaczyłam z języka rosyjskiego zarówno literaturę piękną, jak i wykorzystujące naukowy aparat eseje o sztuce przekładu, co znalazło swoją reprezentację w drugiej części książki⁴.

Zgodnie z powyższą deklaracją książka zawiera szereg tekstów, wśród których znalazły się nie tylko oryginalne prace Autorki, ale również przełożone przez nią prace teoretyczne autorstwa Grigorija Krużkowa – rosyjskiego poety, eseisty, tłumacza, teoretyka przekładu, a także, z pierwszego wykształcenia, fizyka. Do tego niezwykle ciekawego badacza i twórcy wróć jeszcze przy okazji omawiania wspomnianych przekładów, bowiem niniejsze omówienie recenzowanej pozycji książkowej poprowadzę z uwzględnieniem układu treści skomponowanego przez Autorkę.

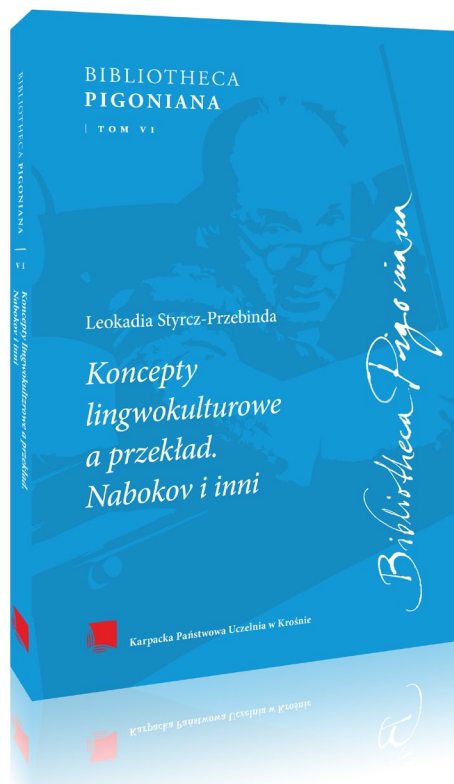
Zamieszczone w zbiorze artykuły nie zostały podzielone na tematyczne działy, chociaż podział taki uwidacznia się w układzie tomu. Pierwsze dwa teksty traktują

3 A. Kiklewicz, *Od znaczenia do konceptu: Pragmatyczno-kulturowe aspekty specyfikacji semantycznej*, „Poradnik Językowy”, nr 7/2020, s. 52, URL: http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl/wydania/poradnik_jezykowy.776.2020.07.4-A.Kiklewicz.pdf (dostęp: 17.06.2022).

4 L. Styrzcz-Przebinda, *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni*, Wydawnictwo Pigionianum, KPU w Krośnie, Krosno 2022, s. 7.

o twórczości Władimira Nabokowa – wybitnego autora literatury rosyjskiej i amerykańskiej XX wieku. Artykuł *Fenomen Nabokova w literaturze i kulturze masowej* porusza kilka frapujących aspektów jego literackiego dorobku. Rozpoczynając rozważania od wskazania złożoności losów Nabokowa – rosyjskiego arystokraty, człowieka świadomego swej wartości a przez to zapewne trudnego w obyciu z otoczeniem – Leokadia Styrz-Przebinda zaznacza, że owej pewności siebie towarzyszyły sumienność i pracowitość, dzięki którym bohater artykułu stał się nie tylko wybitnym prozaikiem, mistrzem słowa, ale też błyskotliwym wykładowcą akademickim – wnikliwym obserwatorem i propagatorem literatury rosyjskiej w świecie zachodnim. W swoich wykładach dzielił się spostrzeżeniami dotyczącymi nie tylko konkretnych twórców i dzieł literatury rosyjskiej, europejskiej, czy amerykańskiej, lecz starał się uświadomić swoim odbiorcom istotę literatury pięknej, zasady jej funkcjonowania i sposoby oddziaływania na czytelnika. Wspominając o „chirurgicznej dokładności” Nabokowa, „zarówno w analizie świadomości bohaterów swej prozy, jak i przy naukowym opisie złowionych przez siebie gatunków motyli [...]”⁵, a także odwołując się do wspomnianych wykładów prozaika, polska badaczka wyłuszcza istotną, jak się wydaje, a jednocześnie przewrotną myśl o pokrewieństwie literatury i przyrody, „które polega na tym, że obie muszą oszukiwać, zwodzić, z czego wynika wszak sama natura pisarza sztukmistrza”⁶.

Z powyższej tezy w sposób naturalny wyłania się, wskazywane już wcześniej przez badaczy twórczości Nabokowa, a przez Autorkę omawianej pozycji jedynie potwierdzone, pokrewieństwo sposobu postrzegania dzieła literackiego przez tego twórcę z fenomenologią Romana Ingardena. Przejawia się ono dążeniu do rozwiązania problemów dotyczących sposobu istnienia i percepcji dzieła literackiego. W tym względzie Nabokowa interesował przede wszystkim czas – pisarz dążył do zmiany postrzegania tej kategorii dzieła literackiego, którą uznawał za „nowy obszar wolności, pod warunkiem, że twórca dzieła będzie w stanie przekroczyć bariery własnej świadomości”⁷. Obok czasu i świadomości, trzecim, istotnym dla Nabokowa pojęciem, kluczowym również w perspektywie odczytywania jego twórczości, jest pamięć. Na tych trzech



5 Tamże, s. 18.

6 Tamże, s. 18.

7 Por. tamże, s. 20.

filarach osadzone zostały literackie eksperymenty autora *Lolity*. W odniesieniu do kategorii pamięci krakowsko-krośnieńska badaczka zauważa:

Można nawet zaryzykować twierdzenie, że pojęcie żywej pamięci Ingardena (w korelacji z retencją rozpatrywaną przez Husserla na gruncie jego opisu fenomenologicznego) było rozwijane literacko właśnie przez Nabokova. W jego prozie przecież cały czas świadomość autora jest kształtowana przez to, co było, a więc współlistnieje z tym, co jest (czyli, mówiąc słowami Ingardena, „...jakby coś z tego, co przeszłe było jeszcze aktualne”)⁸.

W tym miejscu kluczowe wydaje się wyjaśnienie, w jaki sposób Nabokov pojmował literaturę i Autorka artykułu wyłuszcza tę kwestię wyczerpująco, unikając jednocześnie wikłania się w długie wywody, za to cytując najbardziej trafne uwagi samego pisarza. Nabokov traktował bowiem dzieło literackie jako spontaniczny wytwór fantazji, przeciwny był traktowaniu utworu literackiego jedynie jako artystycznego odzwierciedlenia rzeczywistości – takie stanowisko uważał za płytkie i zdecydowanie błędne. Znacznie bardziej interesowało go reinterpretowanie klasyki literatury rosyjskiej i światowej – kwestię tę Styrzch-Przebinda obrazuje także znanymi już w badaniach nad prozą Nabokova, obecnymi w jego działach odwołaniami do Dostojewskiego, czy Miguela Cervantesa. Nie można tego wywodu uznać za wtórny, gdyż są to konotacje oczywiste i najważniejsze, zatem nie sposób ich pominąć. Dostrzegali je również współcześni Nabokowowi krytycy i recenzenci jego twórczości, którzy zresztą zostali wspomniani przez badaczkę – w gronie tym był chociażby Stanisław Lem, pierwszy polski recenzent twórczości rosyjsko-amerykańskiego geniusza literatury pięknej. Od czasu jego sławetnej recenzji minęło już sześć dekad, a dorobek Nabokova wciąż przyciąga i intryguje kolejne pokolenia czytelników nie tylko w Polsce czy w Rosji, ale też na całym świecie. Bez wątpienia omawiany tekst dowodzi, że fenomen masowej popularności autora nie jest czynnikiem decydującym o jego niższej (bowiem nie elitarnej) wartości. Prawdziwy literacki talent, a nawet geniusz, zawsze może liczyć na szersze zainteresowanie odbiorców i wcale nie umniejsza to wartości artystycznej jego dzieł, za to udowadnia, że dobry gust czytelniczy wcale nie jest cechą elitarną, zaś kultura czytelnicza niekoniecznie przeżywa kryzys.

Ważną część dorobku twórczego Nabokova stanowią przekłady na język angielski. Autor *Daru* tłumaczył na mowę Szekspira nie tylko wczesną prozę własną, ale też klasykę literatury rosyjskiej – zasłynął przede wszystkim kontrowersyjnym przekładem *Eugeniusza Oniegina* oraz staroruskiego eposu *Słowo o wyprawie Igora*. Kontrowersje wokół przekładów dokonywanych przez pisarza wynikały z zasad, jakimi kierował się podczas pracy nad nimi. Między innymi te kwestie porusza Styrzch-Przebinda w tekście *Nabokov – wieczny tułacz. Słowiańskość w zachodnim świecie*, choć jej główna uwaga skupia się na analizie samego stosunku pisarza do funkcji, a może nawet misji, jaką przekład winien był spełniać. Poglądy Nabokova w tej materii ewoluowały, wpływ

na nie miały bowiem wymuszona emigracja i związana z nią nostalgia – Nabokov nigdy nie ukrywał tęsknoty za Rosją, a także strachu przed całkowitą utratą związku z ojczyzną. W przytaczanym przez Autorkę fragmencie wypowiedzi pisarza mowa jest o tym, że w jego przypadku „pamięć o Rosji stała się bardziej żywa, niż sama Rosja”, nośnikiem zaś tej pamięci był, rzecz jasna, język, o zachowanie którego w jak najczystszej formie Nabokov dbał przez całe swoje emigranckie życie. Jednym z przejawów owej dbałości były właśnie jego przekłady – zarówno własnych dzieł (przy czym w obu kierunkach – swoje wczesne utwory napisane w Rosji pisarz tłumaczył na angielski, zaś późną prozę z angielskiego na rosyjski), jak i wspomnianych klasyków. Badaczka podkreśla perfekcjonizm Nabokova jako tłumacza – odnosił się on krytycznie nie tylko do cudzych, przekładów, ale także własnych. Trudno się oprzeć wrażeniu, że taka postawa czasem przeszkadzała raczej, niżli wspomagała twórcę zarówno w procesie twórczości tłumaczeniowej, jak i jej ocenianiu. Dla przykładu Nabokov nie był zadowolony z własnego przekładu *Lolity*, narzekał, że trudno było mu oddać w języku ojczystym realia amerykańskie, a przecież właśnie podjęcie się tego trudu sprawiło, że rosyjski przekład *Lolity* miał istotny wpływ na literaturę rosyjską końca XX i początku XXI wieku, inspirując wielu jej twórców do estetycznych i formalnych poszukiwań, przełamywania kolejnych tabu i stereotypów rządzących nią. Z kolei pracując nad przekładem *Eugeniusza Oniegina* na język angielski, postawił on na jego ekwilibrarność, co zdaniem wielu krytyków nie pozwalało anglojęzycznemu czytelnikowi doświadczyć w pełni kunsztu poetyckiego Aleksandra Puszkina. Sam Nabokov był tego świadom i potrafił odnieść się z pokorą i dystansem do swego niepowodzenia⁹. Omawiany artykuł odkrywa przed odbiorcą ciekawe aspekty przekładowego dorobku Władimira Nabokova, w kontekście jego zmagania z przynależnością do dwóch jakże różnych obszarów kulturowo-językowych.

Ważnym obszarem naukowych zainteresowań Leokadii Styrz-Przebindy pozostają bezsprzecznie koncepty lingwokulturowe. Stanowią one jeden z kontekstów omówionych wyżej rozważań o autorze *Zaproszenia na egzekucję*, ale w kolejnych trzech tekstach publikowanych w niniejszej książce badaczka rozpatruje je w szerszych kontekstach, prezentując podejście komparatystyczne, na co wskazują już ich tytuły: *Koncept „szczęście” w języku rosyjskim na tle języków zachodnich*; *ТОЧКА, czyli jak się mówi o smutku po rosyjsku i po polsku*; *Tęsknota, smutek, żal w dwóch rosyjskich przekładach Pana Tadeusza*.

Lingwokulturowy koncept „szczęście” wydaje się być jednym z najważniejszych przy opisie jakiegokolwiek kultury narodowej i jej tradycji. Już na wstępie autorka wskazuje na wieloznaczność tego pojęcia i jego odmienne rozumienie w różnych kręgach kulturowych. Za punkt wyjściowy przyjmuje uwagi wybitnego filozofa Władysława Tatarkiewicza, wyrażone przezeń w klasycznej dziś rozprawie *O szczęściu* (1947). Referuje je następująco:

Już w pierwszym rozdziale rozprawy filozoficznej Tatarkiewicza, zatytułowanym *Cztery pojęcia szczęścia*, wyłania się problem wieloznaczności tego pojęcia,

9 Por. tamże, s. 39–41.

otwierający drogę dalszej refleksji językoznawczej. Współcześnie można mówić o dwóch sposobach pojmowania konceptu „szczęście” w różnych językach – jako „zadowolenia z całokształtu życia, powodzenia” i jako „stanu największej radości, upojenia”. Dotyczy on więc albo sfery zwykłego życia albo – przeciwnie – wyjątkowego stanu psychicznego. Według Wierzbickiej pierwszy przypadek ilustruje angielskie „happiness” z jego pragmatycznym charakterem, a drugi rosyjskie „счастье”, które konotuje wartości idealne. Należy tu do wysokiego rejestru i niesie o wiele większy ładunek emocjonalny. W języku polskim i rosyjskim jest jeszcze jedno znaczenie konceptu „szczęście” – „los, traf” (historycznie wcześniejsze). Dopuszcza on wtedy czasownik „mieć” (ktoś „miał szczęście”), podczas gdy w znaczeniach poprzednich możliwa jest tylko struktura predykatywna – „był szczęśliwy”¹⁰.

Sama autorka swą uwagę koncentruje na językoznawczo-kulturowej analizie integrującej ją konceptu, demonstrując przede wszystkim jego funkcjonowanie w rosyjskim obszarze językowo-kulturowym, oraz wieloznaczność również w kontekście społecznym. Trafnie zauważa:

W językowym obrazie świata Rosjan istnieje wyraźna opozycja pomiędzy wysokimi wartościami i niskimi, jak na przykład w parach *радость – удовольствие*, *счастье – наслаждение*. Jednak ten rodzaj szczęścia, który odpowiada pojęciu *мещанское счастье* – jako „powodzenie”, „satysfakcja życiowa” – sytuuje się tu nisko, w odróżnieniu od wysokiego miejsca, jakie zajmuje ono w hierarchii wartości świata Zachodu. Bierdiajew nazywa to wręcz rosyjskim ascetyzmem, który uważa za typowy dla postawy życiowej Rosjan¹¹.

Rozumienie szczęścia i zakres semantyczny badanego konceptu zmieniał się na przestrzeni wieków w każdej kulturze, co Leokadia Styrz-Przebinda zwięźle prezentuje, posiłkując się badaniami Wiesława Borysia i Władimira Kolesowa. W odniesieniu do współczesnych znaczeń danego konceptu wskazuje na dwojakie znaczenie słowa „szczęście” w języku rosyjskim, odnotowane jeszcze w XIX wieku przez wybitnego językoznawcę i kulturologa Władimira Dala. Kluczową rolę w jej rozważaniach odgrywa spostrzeżenie, że ważnym „[...] elementem definicji słowa „szczęście” w językowym obrazie świata Rosjan jest fakt, że jest ono pojęciem nieco wstydlivym i stanowi raczej temat tabu¹². Konsekwencją takiego myślenia jest charakterystyczne dla nosicieli kultury rosyjskiej przekonanie, że „pojęciu „szczęście” przysługuje [...] niezmiennie cecha czegoś trudnego do zdobycia, czegoś, co się człowiekowi właściwie nie należy, ale jednak może się przytrafić¹³. Znajduje ono, zdaniem polskiej badaczki, swoje potwierdzenie w literaturze pięknej, choćby dziełach Andrieja Płatonowa czy

10 Tamże, s. 48.

11 Tamże, s. 52.

12 Tamże, s. 55.

13 Tamże, s. 56.

Vladimira Nabokova, których twórczość należy do kręgu jej naukowych zainteresowań. Oczywiście listę rosyjskich twórców, w utworach których możemy znaleźć potwierdzenie powyższej tezy można znacznie poszerzyć, wskazując zarówno pisarzy XIX i XX wieku, jak i autorów nam współczesnych. Dla przykładu wskażę Nikolaję Leskowa, Władimira Korolenkę, Wasilija Szukszyna, Walentina Rasputina, a z pisarzy aktywnych obecnie chociażby Ludmiłę Pietruszewską, Ludmiłę Ulicką, Dmitrija Bykowa czy Wiktora Remizowa – autora najlepszej, moim zdaniem, powieści rosyjskiej, która ukazała się w 2021 roku, zatytułowanej *Wieczna zmarzlina* (*Вечная мерзлота*)¹⁴. W ich utworach szczęście rozumiane jest różnie i odczuwalne jest przez bohaterów na różnych poziomach – materialnym, obyczajowym, albo duchowym, ale, co istotne, nie jest ono oczywistością, a jedynie „przytrafia się” bohaterom, nieskorym zresztą do jego manifestowania.

W dalszej części artykułu Autorka dokonuje porównania znaczeń konceptu „szczęście” w języku rosyjskim, z jego odpowiednikami w językach: angielskim i niemieckim. Przynaczone przez nią przykłady oraz opinie innych badaczy prowadzą do kluczowego wniosku, że „porównawcze badania nad systemem językowych odniesień pomiędzy nazwami podstawowych emocji w różnych językach dają możliwość stworzenia odrębnych map specyficznych konceptów lingwokulturowych w poszczególnych językach”¹⁵. Jest to ogromne pole badawcze, pozwalające tworzyć wręcz nieskończoną liczbę powiązań i porównań między językami i kulturami z całego właściwie świata. Zaproponowane w artykule analizy traktować zatem można jako inspirację do dalszych eksploracji badawczych.

Powyższa uwaga ma zastosowanie do pozostałych dwóch artykułów poruszających problematykę lingwokulturową. W tekście poświęconym konceptowi „rocka” sprawą kardynalną staje się jego właściwe przetłumaczenie na inne języki, także polski. Mimo pokrewieństwa i przynależności obu języków do grupy języków słowiańskich (z uwzględnieniem różnic geograficznych), znalezienie w naszej mowie ojczystej właściwego odpowiednika słowa „rocka” jest prawdziwym wyzwaniem dla tłumacza literatury pięknej. W języku rosyjskim smutek ma wiele określeń, zaś słowo „rocka” jest tylko jednym spośród nich. Dlatego też Styrzcz-Przebinda zauważa: „Trzeba zatem sporego odczytania i naprawdę dobrej znajomości kontekstu, aby właściwie rozpoznać

14 Powieść Wiktora Remizowa uznaję za jedno z najważniejszych dokonań rosyjskiej literatury ostatnich lat. Jest to bodajże pierwszy w Rosji utwór literacki, w którym do stworzenia fabuły wykorzystane zostały archiwa zgromadzone przez Stowarzyszenie „Memoriał” – pozarządową organizację, która przez ponad trzy dekady badała zbrodnie radzieckiego reżimu i historię GUŁAG-u. W dniu 9 grudnia 2021 r. Remizow otrzymał nagrodę „Bolszaja kniga” III stopnia. 28 grudnia tegoż roku rosyjski Sąd Najwyższy zdelegalizował tę wielce zasłużoną dla odkrywania prawdy historycznej organizację. Odwołanie od tej decyzji zostało odrzucone i Stowarzyszenie „Memoriał” ostatecznie zostało zamknięte i zlikwidowane decyzją sądu w dniu 5 kwietnia 2022 r. Można przypuszczać, że powieść *Wieczna zmarzlina*, co najmniej w najbliższych kilku latach, będzie jedynym utworem literackim powstałym dzięki materiałom historycznym zgromadzonym przez kilka pokoleń odważnych wolontariuszy „Memoriału”.

15 L. Styrzcz-Przebinda, dz. cyt., s. 64.

rosyjskie nazwy smutku¹⁶. Przy okazji referuje pokrótce toczące się w środowisku rosyjskich językoznawców dyskusje dodatkowo potwierdzające trudność właściwego przetłumaczenia omawianego przez nią słowa. Wskazuje też jeszcze jedną specyfikę języka rosyjskiego, którą trudno jest oddać w języku polskim – jest nią stosowanie, najczęściej w utworach kultury ludowej lub literackich jej stylizacjach, tautologii – „горе-печаль” czy „грусть-тоска”. Konstrukcje te są prawdziwym wyzwaniem dla tłumacza, co polska badaczka, posiadająca przecież doświadczenie w tłumaczeniu rosyjskiej literatury pięknej na język polski, ocenia dość jednoznacznie: „Wprowadzenie na wzór tego w języku polskim w obrębie jednego zdania dwóch określeń smutku naraz jest prawie niewykonalne¹⁷. Mimo tak kategorięcznego sądu Autorka podaje kilka przykładów rozwiązania frapującego ją problemu przez wybranych tłumaczy literatury rosyjskiej – oprócz przywołania nowego tłumaczenia powieści Michaiła Bułhakowa *Mistrz i Małgorzata* na język polski, którego sama jest współautorką (wraz z mężem Grzegorzem Przebindą oraz synem Igorem), podaje też przykład Aleksandra Wata, tłumaczącego niegdyś prozę Antoniego Czechowa. Pokazuje także, jak z tym problemem radzili sobie autorzy tłumaczeń klasyki rosyjskiej na inne języki europejskie – jak choćby Nabokov we wspomnianym już angielskim przekładzie *Eugeniusza Oniegina*. Wreszcie, prezentując erudycyjną wiedzę w temacie konceptów, pokrótce omawia funkcjonowanie konceptu smutku w dwóch innych językach europejskich – portugalskim i francuskim. Ów przegląd jest nie tylko przykładem ciekawej analizy porównawczej, ale przede wszystkim dowodzi jak głęboko analizowany koncept zakorzeniony jest w świadomości Rosjan i jak ważną rolę odgrywa przy próbach zgłębiania meandrów rosyjskiej mentalności.

Podobne problemy z adekwatnym tłumaczeniem konceptów lingwokulturowych mają tłumacze literatury polskiej na inne języki. Kwestię tę autorka recenzowanego zbioru rozpatruje na przykładzie dwóch tłumaczeń na język rosyjski naszej narodowej eposy – Mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza*. Pierwsze z nich, dokonane przez Zuzannę Mar (Aksionową) pochodzi z roku 1949, drugie zaś ukazało się niemal pół wieku później (1998), już w postsowieckiej Rosji, a jego autorem jest znakomity, nieżyjący już, niestety, poeta, dramaturg, tłumacz, wielce zasłużony propagator kultury polskiej w Rosji¹⁸, Światosław Świacki. Oba tłumaczenia analizowane są przez pryzmat konceptów „tęsknota”, „smutek” oraz „żał”. Mamy tu więc do czynienia z lustrzanym odbiciem tematyki poprzedniego tekstu. Jak zauważa Autorka, celem nadrzędnym jej analizy „było zbadanie, w jakich sytuacjach rosyjscy tłumacze decydują o konieczności wprowadzenia konceptu lingwokulturowego ТОСКА, który nie ma odpowiednika ani w języku polskim, ani w innych językach zachodnich¹⁹. Dodatkowo rozpatruje bardzo ciekawy i również trudny do przetłumaczenia koncept

16 Tamże, s. 68.

17 Tamże, s. 76.

18 Za swoje niebagatelne zasługi na tej niwie Światosław Świacki w 2016 roku został uhonorowany polskim Złotym Medalem Zasłużony Kulturze – Gloria Artis.

19 L. Styrz-Przebinda, dz. cyt., s. 88.

„умиление”. Pierwszy z konceptów odpowiada swym znaczeniem obu badanym tu polskim określeniom – „smutek” oraz „tęsknota”, choć także, jak słusznie zauważa badaczka, może ono oznaczać „nudę”. Ciekawszym przypadkiem zdaje się być jednak zastosowanie przez obu tłumaczy słowa–konceptu „умиление”, które nie ma bezpośredniego odpowiednika w języku polskim, i posiada, jak zauważa autorka, „oksymoroniczny charakter, wyrażając jednocześnie odczucie smutku i błogi stan szczęśliwości”²⁰. Za znamienne uznać można, w ślad za autorką recenzowanego zbioru, że koncept ten występuje jedynie w tłumaczeniu Zuzanny Mar. Według badaczki, „ten specyficzny koncept lingwokulturowy w sposób nader istotny przyczynia się do trafnego oddania podniosłych nastrojów na Litwie, związanych z przeczuwaniem nadejścia wojsk Napoleona w 1812 roku”²¹. Co ciekawe, Mar zastosowała to jedno słowo do przetłumaczenia całej frazy z utworu Mickiewicza, która brzmi: „jakieś oczekiwanie tęskne i radosne”, co pokazuje, że język rosyjski w sferze konceptów wyrażających różne nastroje dysponuje większym zasobem słownictwa. Pokuszę się w tym miejscu o stwierdzenie, że taka sytuacja jest w pełni wytłumaczalna, bowiem, jak przystało na kulturę, która czerpie inspiracje nie tylko z opartej w dużej mierze na racjonalnych podstawach wrażliwości europejskiej, ale też ze znacznie bardziej bazującej na emocjach mentalności wschodniej (przede wszystkim tatarskiej i kaukaskiej), dysponuje ona bogatszym wachlarzem nacechowanego emocjonalnie słownictwa.

Analiza porównawcza obu przekładów, poparta przekonującymi przykładami najbardziej charakterystycznych, z punktu widzenia badanych konceptów, wyimków z Mickiewiczowskiej epopei, unaocznia wariantywność polskich konceptów „tęsknota” i „smutek” w rosyjskiej wersji językowej i potwierdza wyjściową tezę badaczki o „większym zasobie środków opisu różnych odcieni smutku, rozpacz i tęsknoty w języku rosyjskim niż polskim”²². Po raz kolejny też Styrz-Przebinda udowadnia ogromny potencjał badań nad konceptami lingwokulturowymi, zarówno w kontekście językoznawczym, jak również przekładoznawczym czy literaturoznawczym.

W dalszych częściach omawianego zbioru czytelnik otrzymuje możliwość zapoznania się z talentem tłumaczeniowym Leokadii Styrz-Przebindy, w tym przypadku dotyczącym nie literatury pięknej, lecz prac teoretycznych z zakresu przekładoznawstwa, których autorem jest wspomniany na początku artykułu Grigorij Krużkow. Jego prace naukowe zaskakują przede wszystkim oryginalnym podejściem do podejmowanych przezeń tematów z zakresu sztuki przekładu, co wynika z faktu, że z pierwszego wykształcenia jest on fizykiem. Świetną egzemplifikacją tego są cztery eseje przetłumaczone przez polską filologkę i umieszczone w omawianym tomie. Są to następujące prace: *Przekład a mechanika kwantowa*; *Przekład i Eros*; *Przekład a nieśmiertelność*; *Stworzyć, czy odtworzyć? O nowych przekładach Eugeniusza Oniegina*. Wybór tekstów dokonany przez tłumaczkę daje możliwość poznania szerokiego spektrum zainteresowań naukowych Krużkova, ale ich nawet pobieżne omawianie zasługuje na oddzielny

20 Tamże, s. 89.

21 Tamże.

22 Tamże, s. 105.

artykuł, tutaj zaś warto poświęcić kilka słów samemu ich przekładowi. Bez wątpienia największym wyzwaniem dla każdego tłumacza, nawet tak obeznanego w temacie, jak autorka recenzowanego zbioru, wyzwaniem jest hermetyczność tematyczna esejów rosyjskiego uczonego. W takim właśnie przypadku wzrasta rola tłumacza jako współautora tekstu w danej wersji językowej. W mojej ocenie krakowsko-krośnieńska uczona wywiązała się ze swojego zadania w sposób niemal perfekcyjny. Niezwykle złożone zagadnienia, nasycone naukową terminologią – przekładoznawczą i językoznawczą, a także tą z zakresu fizyki oraz fizyki kwantowej – w przekładzie Styrzycy-Przebindy stają się w pełni przystępne, może nie dla laika, bo przecież nie do takiego odbiorcy są kierowane, ale choćby dla filologa, który na co dzień nie ma styczności z teorią przekładu, o naukach ścisłych nie wspominając. Mnie osobiście zafascynował fragment pierwszego z esejów, w którym rosyjski uczonego porównuje pracę tłumacza poezji z pracą fizyka kwantowego dokonującego eksperymentu ilustrującego falową naturę elektronu i na tej podstawie stawia tezę o istnieniu *falowej teorii przekładu*. W danym eksperymencie elektron zostaje „wystrzelony” przez mikroskopijny otwór w płycie i ulokowany na postawionym za nią ekranie. Przytoczę opis efektu, jaki można zaobserwować w trakcie tegoż eksperymentu:

Wydawałoby się, że powinien trafić w punkt O leżący na osi jego ruchu, prawda? Ale doświadczenie pokazuje, że elektron może trafić gdziekolwiek! Jedyne, co da się przewidzieć, to tylko prawdopodobieństwo trafienia w to, czy inne miejsce ekranu. Dzieje się tak dlatego, że przelatując przez otwór elektron ustala swe współrzędne w płaszczyźnie ekranu, i zgodnie ze stosunkiem nieoznaczoności całkiem nieokreślona staje się poprzeczna składowa jego pędu (i prędkości). Dokładnie tak samo przechodząc przez ucho igielne przekładu, wiersz może znaleźć się bardziej na lewo, na prawo, powyżej lub poniżej linii osiowej. Tak oto okazuje się, że przekład to nic innego jak eksperyment, który udowadnia falową naturę wiersza. To nie komplet wszystkich dających się zmierzyć wielkości określa jego istotę, nie martwy inwentarz, ale funkcjonalna postać, coś w rodzaju ψ -funkcji w mechanice kwantowej²³.

Oryginalne, nieco kontrowersyjne podejście Krużkowa do problemu przekładalności poezji pokazuje, z jaką łatwością odważni uczeni mogą łączyć tak odległe wydawałoby się obszary, jak przekład literacki i fizyka kwantowa. Z kolei tłumaczeniowa odwaga Autorki pozwala polskiemu odbiorcy, który niekoniecznie musi znać język Puszkina, na zapoznanie się z oryginalnymi koncepcjami uczonego. Uwaga ta dotyczy się także pozostałych przetłumaczonych esejów. I dobrze się stało, że znalazły one miejsce w tym właśnie zbiorze autorskim, gdyż są jego naturalną składową obrazującą rozmach naukowych zainteresowań polskiej badaczki.

Czytelnik książki *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni* na sam jej koniec zostaje uraczony jeszcze jedną, jakże odmienną od poprzedzających propozycją

23 G. Krużkow, *Przekład a mechanika kwantowa*, [w:] tamże, s. 120.

intelektualną – jest to esej zatytułowany *Podkarpaciem urzeczony. Ziemia krośnieńska i jej okolice w zaczarowanym kręgu poezji Białoszewskiego*. Autorka odnosi się w nim do wczesnej twórczości wybitnego poety, mistrza poezji ekscentrycznej, Mirona Białoszewskiego, a dokładnie jego wierszy poświęconych Podkarpaciu, które w latach 50. poznawał w trakcie częstych wędrówek po tym regionie w towarzystwie bliskiego przyjaciela, malarza Leszka Solińskiego. Wspomniane utwory poetyckie w zdecydowanej większości zostały zakwalifikowane przez Artura Sandauera do trzech cykli poetyckich – *Ballady rzeszowskie*, *Ballady rzeszowskie późniejsze* oraz *Ballady peryferyjne*. Autorka eseju, nie kryjąc zachwyty nad poezją Białoszewskiego, zauważa: „Większości *Ballad rzeszowskich* towarzyszy szczególna aura zachwyty i nastrojów duchowy, jakiego nie spotkamy w późniejszej twórczości tego autora”²⁴. Jak wykazuje w swoich rozważaniach, poetę fascynowały nie tylko przyroda i krajobrazy tej położonej na południowo-wschodnich terytoriach Polski krainy, ale przede wszystkim ludzie, ich kultura i język. Ochoczo sięgał do miejscowej gwary, budując na niej oryginalne brzmienie swoje poezji, jej niepowtarzalny nastrój. Akcentował również wielokulturowość regionu, co zbliżało go z innym poetą związanym z tym regionem – Jerzym Harasymowiczem.

Szczególną uwagę autorka eseju poświęca wierszowi *Wizerunek jagodny Tarnowca*. Wybór ten jest w pełni zasadny, chodzi bowiem o utwór, który stał się znany szerszemu odbiorcy dopiero w latach 90. ubiegłego wieku, a więc czterdzieści lat od momentu jego powstania i niemal dekadę po śmierci poety. W poemacie tym wątki podkarpaccie stanowią rdzeń wypowiedzi poetyckiej, zaś zaprezentowana w eseu błyskotliwa analiza utworu odkrywa przed czytelnikiem głębię poetyckich obrazów i nieskrywana fascynację wielokulturowością regionu, która najwyraźniej zrobiła na pochodzącym z Warszawy artyście wielkie wrażenie. Unikalny charakter miejscowej kultury ludowej znalazł swoje odzwierciedlenie w dwóch innych balladach Białoszewskiego – *Dukla Janowa* oraz *Dukla Amaliowa*. Esez Leokadii Styrz-Przebindy demonstruje dobitnie znaczenie Podkarpacia dla wczesnej twórczości Białoszewskiego, wyrażające się nie tylko w skrupulatnie akcentowanej toponimice, ale też w nawiązaniu do historii i kultury tego regionu. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że Autorka w omawianym tekście dąży też do wyakcentowania własnego, wyraźnie emocjonalnego stosunku, do regionu, z którym powiązał ją los naukowca.

Przechodząc do konkluzji końcowych, podkreślę raz jeszcze, że omówioną w niniejszym artykule pozycję książkową uznać należy za ciekawe i inspirujące źródło wiedzy z zakresu szeroko rozumianej humanistyki. Decyduje o tym nie tylko szerokie spektrum tematyczne, ale też różnorodność gatunkowa i stylistyczna zawarta w nim, pozwalająca docenić także warsztat badawczy Leokadii Styrz-Przebindy. Bez wątpienia mamy do czynienia z pozycją, z którą powinni zapoznać się nie tylko specjaliści filolodzy, ale też wszyscy ci, którym bliska jest literatura powszechna – polska, rosyjska, angielska i każda inna. Wreszcie jest to lektura także dla tych, których sercu bliska jest ziemia krośnieńska oraz całe Podkarpacie.

24 Tamże, s. 147.

STRESZCZENIE

O konceptach lingwokulturowych w literaturze i jej przekładach. Słów kilka o nowym wydawnictwie naukowym Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie

Artykuł prezentuje omówienie książki Leokadii Styrzcz-Przebindy *Koncepty lingwokulturowe a przekład. Nabokov i inni*. W omawianej pozycji zaprezentowany został szereg prac Autorki ukazujący szerokie spektrum jej zainteresowań naukowych i translatorskich, choć skupiający się przede wszystkim na badaniach konkretnych konceptów lingwokulturowych ujmowanych w szerokim kontekście literackim. W centrum uwagi znalazły się rosyjskie koncepty lingwokulturowe: *smutek/łęsknota* oraz *szczęście/radość* rozpatrywane w kontekście innych języków europejskich. Istotną sferą dokonań Autorki zbioru są także przekłady prac teoretycznych rosyjskiego lingwisty Grigorija Krużkowa, które mogą inspirować innych badaczy do podejmowania odważnych naukowych wyzwań. Autor artykułu odniósł się również do eseistyki historyczno-literackiej, która również znalazła się w omawianym zbiorze. Zaprezentowana recenzja wykazuje najistotniejsze zalety omawianej książki i pozwala ocenić jej duże walory naukowo-poznawcze.

SŁOWA KLUCZOWE

koncepty lingwokulturowe, Krużkow, literatura rosyjska, Nabokov, smutek, szczęście, Białośzewski

ABSTRACT

On linguistic and cultural concepts in literature and its translations. A few words about the new scientific publishing house of the Carpathian State University in Krosno

The article presents an overview of Leokadia Styrzcz-Przebinda's book "Linguo-cultural Concepts and Translation. Nabokov and others". This book presents a number of works by the author showing a wide range of her scientific and translational interests, but focusing primarily on the study of specific concepts of linguo-cultural set in a broad literary context. The focus was on Russian linguo-cultural concepts: sadness/longing and happiness/joy considered in the context of other European languages. An important sphere of achievements of the author of the collection are translations of theoretical works by the Russian linguist Grigory Kruzhkov, which can inspire other researchers to undertake bold scientific challenges, are also an important sphere of the author's achievements. The presented review shows the most important qualities of the book and allows us to evaluate its great scientific and cognitive qualities.

KEY WORDS

linguo-cultural concepts, Kruzhkov, Russian literature, Nabokov, sadness, happiness, Białośzewski